

GRUDZIEŃ 2024



„Monitor Indyjski” omawia i komentuje najważniejsze wydarzenia polityczne, gospodarcze i społeczne w Indiach, a także indyjskie działania w Europie i stosunki Indie-Chiny.

DR KRZYSZTOF IWANEK

OŚRODEK SPRAW AZJATYCKICH
UNIwersytet Łódzki

MONITOR INDYJSKI

GRUDZIEŃ 2024

INDIE WALCZĄ O UTRZYMANIE POZYCJI W REGIONIE W CIENIU ROSNĄCYCH WPŁYWÓW CHIŃSKICH.

Grudzień upłynął Nowemu Delhi po części na staraniach o utrzymanie pozycji w Azji Południowej. Pod tym kątem dwa wydarzenia rząd indyjski może zapewne oceniać pozytywnie (wizyty króla Bhutanu i prezydenta Sri Lanki w Nowym Delhi), jedno raczej negatywnie (umowę o dalszej współpracy między Nepalem a Chinami) i jedno zdecydowanie negatywnie (żądanie Bangladeszu, by Nowe Delhi dokonało ekstradycji byłej premier tego państwa, Sheikh Hasiny, przebywającej teraz w Indiach).

I. WYDARZENIA POLITYCZNE I GOSPODARCZE W INDIACH

4-5 grudnia: król Bhutanu z wizytą w Indiach. Król i królowa himalajskiego państwa złożyli wizytę w Nowym Delhi, gdzie władca Bhutanu spotkał się z tamtejszym ministrem spraw zagranicznych. Informacje o wizycie są bardzo skąpe, ale Indie wydają się nadal być państwem o największym przełożeniu na Bhutan – król tego państwa już drugi raz w tym roku gościł w Indiach; za pierwszym razem spotkał się z premierem Modim.

10 grudnia: Rosja przekazuje Indiom fregatę. W Kaliningradzie wizytę złożyli: indyjski minister obrony Rajnath Singh [wym. Radźnath Syngh] i zwierzchnik marynarki wojennej admirał Dinesh [wym. Dineś] Kumar Tripathi. Głównym celem ich wizyty było przekazanie przez FR Indiom fregaty, która w tych drugich będzie nosić nazwę INS Tushil [wym. Tuśil]. Jest to częściowa realizacja umowy podpisanej między Moskwą a Nowym Delhi w 2016 r., w ramach której Rosja miała zbudować dla Indii i sprzedać im dwie fregaty klasy Admirał Grigorowicz. Drugi z okrętów ma zostać przekazany na początku 2025 r. i wówczas umowa zostanie dopełniona (osobno Rosja i Indie podpisały umowę o kupnie czterech takich fregat). Jak widać, partnerstwo Nowego Delhi z Moskwą w dziedzinie bezpieczeństwa utrzymuje się pomimo sytuacji politycznej na świecie.

11 grudnia: indyjscy obywatele ewakuowani z Syrii. W bliskowschodnim państwie doszło do błyskawicznej ofensywy sił opozycyjnych, która zakończyła się obaleniem rządu Baszara al-Asada. Ze względu na działania wojenne Indie

ewakuowały poprzez Liban 75 swoich obywateli, z których większość (44) stanowili muzułmańscy pielgrzymi z Dżammu i Kaszmiru.

11 grudnia: Tarcia w opozycyjnej koalicji – AAP nie wejdzie w sojusz z Indyjskim Kongresem Narodowym w Delhi. W przyszłym roku mają odbyć się wybory do zgromadzenia ustawodawczego miasta Delhi. Tymczasem dwie partie ogólnokrajowej opozycji – Indyjski Kongres Narodowy i Aam Aadmi Party (Partia Zwykłego Człowieka; AAP) – nie pójdą do tych wyborów ramię w ramię. Chociaż pozostają one w sojuszu na poziomie całych Indii, w Delhi AAP zapowiedziała, że chce walczyć w wyborach samodzielnie, bez współpracy z Kongresem. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

12 grudnia: rząd zatwierdza projekt Jeden Naród, Jedne Wybory. Rząd ogólnokrajowy zatwierdził jedenastopunktowy plan wprowadzenia równoczesnych wyborów na poziomie całej federacji indyjskiej i do zgromadzeń ustawodawczych poszczególnych stanów. Plan ten nosi nazwę Jeden Naród, Jedne Wybory (One Nation, One Election). Dotąd wybory stanowe i krajowe odbywały się w osobnych terminach, każde według swojego kalendarza. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

13 grudnia: raport wskazuje na stagnację wzrostu pensji w indyjskim sektorze prywatnym. Raport przygotowany przez izbę handlową FICCI i firmę Quess Corp Ltd wskazuje, że pomiędzy rokiem 2019 a 2023 w firmach prywatnych reprezentujących sześć istotnych branż gospodarki indyjskiej, takich jak m.in. produkcja i inżynieria, pensje pracowników praktycznie nie rosły: ich wzrost wyniósł średnio 0,8%.

15-17 grudnia: Czy energetyka będzie jedną z nowych podstaw stosunków Indie-Sri Lanka? Po wrześniowych wyborach prezydenckich na Sri Lance nowy prezydent kraju, Anura Kumara Disanayake, udał się w pierwszą państwową wizytę do Indii. Pośród nowych form współpracy między państwami zapowiedziano między innymi sprzedaż gazu upłynnionego (LNG) z Indii do wyspiarskiego państwa, a także budowę rurociągu z pierwszego kraju do drugiego (ten drugi projekt wydaje się na razie dość mglistą inicjatywą). Pogłębiona współpraca w dziedzinie energetyki między Indiami a Sri Lanką może stanowić jedną z przeciwwag Nowego Delhi względem rosnących wpływów chińskich w wyspiarskim państwie.

15 grudnia: porozumienie koalicji rządzącej i powstanie rządu w Maharasztrze. Po listopadowych wyborach stanowych w Maharasztrze przez kilka tygodni trwały dyskusje wokół rozdzielenia ministerstw i stanowiska premiera stanu między partie zwycięskiej koalicji. Ostatecznie premierem

Maharasztry został Devendra Fadnavis (wym. Dewendra Fadnawis) z partii BJP – jego rząd został zaprzysiężony 15 grudnia. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

16 grudnia: Indie rejestrują najwyższy miesięczny deficyt w handlu w historii. W połowie grudnia pojawiły się dane o handlu zagranicznym Indii za listopad 2024. Miesiąc ten okazał się najgorszym w historii rejestracji tych danych w tym państwie. W listopadzie deficyt handlowy wyniósł 37,8 mld USD, podczas gdy w październiku wynosił on 27 mld. Dysproporcję tę tłumaczy się między innymi spadkiem eksportu paliw, a ogromnym importem wzrostu złota w listopadzie, ze względu na to, że na wtedy przypadł w Indiach okres świąteczny (święto Dipawali, podczas którego bogatsi obdarzają się drogimi prezentami, w tym biżuterią) i okres weselny (podczas którego tym bardziej tradycyjnie wręcza się drogie dary, w tym złotą biżuterię).

21 grudnia: Sąd Najwyższy Indii próbuje powstrzymać nowe spory o miejsca kultu między hindusami a muzułmanami. Sąd Najwyższy Republiki Indii zabronił sądom niższej instancji (sądom stanowym) rejestrować nowe sprawy dotyczące sporów o miejsca kultu z czasów dynastii mogolskiej (XVI-XIX w.). Chodzi o przypadki sporów, w których hindusi (hinduiści) dowodzą, że w miejscu meczetu zbudowanego za tej dynastii stała wcześniej świątynia hinduska. W sytuacjach takich część hindusów domaga się wyburzenia meczetu i umożliwienia im postawienia na tym miejscu świątyni. Ostatnio do sytuacji takiej doszło w miejscowości Sambhal w Uttar Pradeś, gdzie niedawne badania zasugerowały, że miejscowy meczet może stać na ruinach świątyni. Doprowadziło to do zamieszek między hindusami a muzułmanami w tym mieście i śmierci pięciu wyznawców islamu (24 listopada 2024). Decyzja sądu jest zapewne próbą zamrożenia takich sporów i zapobieżenia przynajmniej części dalszych zamieszek. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

22 grudnia: Indie i Kuwejt podpisują protokół ustaleń w sprawie dalszej współpracy. W trakcie wizyty premiera Indii Narendry Modiego w Kuwejcie strony podpisały protokół ustaleń o rozszerzeniu współpracy w takich dziedzinach jak energetyka, inwestycje czy bezpieczeństwo. Te dwa państwa zdecydowały również o retorycznym podniesieniu swojego partnerstwa do poziomu „strategicznego”. Wcześniej w grudniu minister spraw zagranicznych Kuwejtu przybył do Nowego Delhi.

23 grudnia: Bangladesz żąda od Indii ekstradycji byłej premier Sheikh Hasiny. Od kiedy wcześniej w tym roku protesty w Bangladeszu zmusiły do ucieczki premier tego kraju, Sheikh Hasinę [wym. Szejch Hasina], przebywa ona

w Indiach. W Bangladeszu utworzono rząd tymczasowy pod wodzą Mohamada Yunusa [wym. Junus]. Nowe Delhi miało dobre stosunki z rządem Hasiny; coraz gorsze relacje łączą jednak Indie z nowymi władzami Bangladeszu (por. poprzednie Monitory). Żądanie ekstradycji Hasiny tylko sytuację pogorszy, a Nowe Delhi może żądanie to odrzucić.

23-29 grudnia: minister spraw zagranicznych z wizytą w USA. W ostatnich dniach roku z wizytą w Stanach Zjednoczonych przebywał minister spraw zagranicznych Indii Subramanyam Jaishankar [wym. Subramanjam Dżejśankar]. W chwili pisania tych słów brak szerszych informacji na temat tej wizyty, poza ogólnymi informacjami, że dotyczyła współpracy państw i dyskusji o kwestiach globalnych; minister spotkał się także z konsulami generalnymi swojego państwa.

23 grudnia: maleje obszar lasów w Indiach. Nowy raport wskazuje, że w latach 2021-2023 zmienił się obszar zajmowany przez lasy w ośmiu indyjskich stanach leżących w północnych górach, wzdłuż Himalajów i w nich (to jest w stanach takich jak Himaćal Pradeś, Uttarakhand, Sikkim czy Arunaćal Pradeś), a także w górach Ghaty Zachodnie (ciągnących się szczególnie wzdłuż wybrzeża stanu Maharasztra). Uważa się, że wynika to z połączenia działalności ludzkiej z liberalizacją indyjskich praw, które miały chronić roślinność.

26 grudnia: zmarł Manmohan Singh. W wieku 92 lat zmarł Manmohan Singh [wym. Syngh], premier Indii w latach 2004-2014, minister finansów w latach 1991-1996; polityk Indyjskiego Kongresu Narodowego. Singh zasłynął przeprowadzeniem liberalizacji indyjskiego systemu gospodarczego w początkach lat 90. Jego śmierć nie będzie jednak miała znaczącego przełożenia na politykę indyjską, ponieważ Singh od dawna nie pozostawał już w niej aktywny.

30 grudnia: indyjska agencja kosmiczna przeprowadza test orbitalnej stacji dokującej. Indian Space Research Organisation (ISRO, Indyjska Organizacja Badań Kosmosu, instytucja państwowa) wystrzeliła rakietę, dzięki której na orbicie zamieszczono stację do dokowania małych statków kosmicznych. Była to misja testowa, która miała zademonstrować możliwość zamieszczenia prawdziwej tego typu stacji w niedługiej przyszłości. ISRO wcześniej zrealizowała trzy bezzałogowe misje na Księżyc, z czego jedna była nieudana, a dwie powiodły się (o nazwach Chandrayaan-1, -2 i -3; wym. Čandrajan, co znaczy „Księżycowy Pojazd”). Zamieszczenie stacji dla małych statków kosmicznych będzie niezbędnym krokiem na drodze do realizacji kolejnej tego typu misji na Księżyc: Chandrayaan-4.

31 grudnia: rząd w Delhi zapowiada wprowadzenie pensji dla hinduskich i sikhijskich kapłanów. W przededniu przyszłorocznych wyborów na terytorium miasta Delhi (patrz: pierwszy komentarz następnej sekcji) rząd tego obszaru zapowiedział wprowadzenie szerokiego wachlarza nowych rozwiązań socjalnych, takich jak bezpłatna pomoc medyczna dla emerytowanych obywateli, pomoc finansowa dla ubogich kobiet czy pensje dla kapłanów w hinduskich i sikhijskich świątyniach. Zapowiedzi te spotkały się z krytyką partii opozycyjnych. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

31 grudnia: premier Manipuru przeprosza za niepowstrzymanie przemocy w jego stanie. Na koniec roku Biren Singh, premier stanu Manipur w północno-zachodnich Indiach, przeprosił ludność tego terytorium za to, że jego rząd nie podołał zadaniu powstrzymywania przemocy między tamtejszymi grupami plemiennymi. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

KOMENTARZ

Tarcia w opozycyjnej koalicji – AAP nie wejdzie w sojusz z Indyjskim Kongresem Narodowym w Delhi. W Indiach wybory odbywają się zarówno na poziomie stanowym, jak i ogólnokrajowym (*vide* komentarz nt. Projektu Jeden Naród, Jedne Wybory niżej). Podobnie sojusze funkcjonują i na poziomie stanowym, i centralnym. Fakt, że dwie partie są w sojuszu przedwyborczym – lub w rządzącej koalicji – na poziomie całego państwa nie musi znaczyć, że są one w sojuszu w danym stanie, gdzie równie dobrze mogą być rywalami.

Tak właśnie stało się teraz w Delhi. Miasto owo to nie tylko stolica państwa (w tej roli określana jako Nowe Delhi) i siedziba rządu i parlamentu – równolegle Delhi jest osobnym obszarem administracyjnym z własnym zgromadzeniem ustawodawczym (terytorium to nosi nazwę National Capital Territory of Delhi).

Chociaż zatem całymi Indiami rządzi obecnie koalicja pod wodzą BJP (która w efekcie obraduje w parlamencie w Delhi), w mieście Delhi jako takim rządzi opozycyjna wobec BJP partia AAP. Na poziomie całego kraju AAP to mała partia: rządzi jedynie w Delhi i sąsiednim Pendźbie. Jest ona zatem na poziomie całych Indii w sojuszu z największą partią opozycji: Indyjskim Kongresem

Narodowym (w skrócie: Kongresem); sojusz ten nosi nazwę I.N.D.I.A. – a AAP dołączyła do niego niedawno.

O ile jednak AAP i Kongres są partnerami przeciw BJP na poziomie państwa, w Delhi są rywalami. W mieście tym AAP jest najsilniejszą partią, a BJP i Kongres stanowią wobec niej słabszych, zmarginalizowanych rywali. Stąd też AAP zdecydowała się nie współpracować z Kongresem w nadchodzących wyborach w tym mieście (na temat rywalizacji AAP z BJP i Kongresem o elektorat w Delhi patrz również przedostatni komentarz w niniejszej sekcji: „rząd w Delhi zapowiada wprowadzenie pensji dla hinduskich i sikhijskich kapłanów”).

Nie musi to jednak oznaczać, że rozpadnie się sojusz AAP i Kongresu na poziomie całych Indii, bo tam dynamika polityczna jest znacznie bardziej skomplikowana, a ponadto ogólnokrajowe wybory mają się odbyć według planu dopiero w roku 2029.

Rząd zatwierdza projekt Jeden Naród, Jedne Wybory. Indie są federacją, w której wybory odbywają się i do niższej izby parlamentu ogólnokrajowego (która nosi nazwę Lok Sabha) i do zgromadzeń ustawodawczych poszczególnych stanów (zazwyczaj jednoizbowych). Jedne i drugie wybory odbywają się co pięć lat. W pierwotnym założeniu, po tym jak państwo ogłosiło niepodległość w 1947 r. i stało się republiką w 1950 r., wszystkie te wybory miały się odbywać w tym samym czasie.

Wystarczało jednak, że w jakimś stanie dochodziło do wcześniejszych wyborów (w wypadku utraty większości przez rząd), a wspólny kalendarz „rozjeżdżał się”. Jeśli zatem np. w latach 1951-52 r. zorganizowano wszędzie wybory, a więc wszędzie kadencja miała trwać do 1957 r., ale w jakimś stanie doszło do przyspieszonych wyborów w 1956 r., to i tak rok później stan musiał organizować wybory ponownie, wraz ze wszystkimi innymi stanami i wyborami ogólnokrajowymi, bo tak stanowił narodowy kalendarz wyborczy.

W latach 1970. premier Indira Gandhi pozwoliła na ostateczne „rozjechanie się” kalendarzy wyborczych. Oznaczało to, że jeśli w danym stanie doszło do wcześniejszych wyborów, to od tego momentu jego rząd otrzymywał pięcioletnią kadencję niezależnie od tego, co działo się w innych stanach. Kadencja ta nie była przerywana wcześniej nawet jeśli wcześniej organizowano wybory ogólnokrajowe. Od tego momentu zatem każdy stan podąża własnym kalendarzem. Premier Gandhi miało to pozwolić – w sytuacji słabnięcia jej partii, Indyjskiego Kongresu Narodowego – na toczenie poszczególnych bitew

politycznych osobno (bo trudno było równocześnie skupiać się na kampaniach wyborczych w każdym stanie w dodatku do wyborów ogólnokrajowych).

W efekcie w Indiach niemal co roku w jednym bądź kilku stanach organizowane są wybory (tak jak w październiku odbyły się one m.in. w stanie Harijana, a w listopadzie w stanach Dżharkhand i Maharasztra; wcześniej w 2024 r. zaś w całym kraju). Obecnie zaś rząd premiera Modiego dąży do powrotu do sytuacji pierwotnej sprzed lat 1970. – wybory ogólnokrajowe i stanowe mają zawsze odbywać się wspólnie. Kadencja rządów stanowych będzie zatem zawsze tak skracana (a czasem może także lekko wydłużana), by wybory tam odbywały się wraz z ogólnokrajowymi. Ta właśnie idea kryje się pod hasłem Jeden Naród, Jedne Wybory.

Rząd tłumaczy, że pozwoli to znacznie ograniczyć koszty (indyjskie wybory należą do jednych z najdroższych, bądź może wręcz najdroższych na świecie) i ułatwić zarządzanie procesem głosowania. Krytycy rozwiązania Jeden Naród, Jedne Wybory utrzymują zaś, że pozwoli to utrzymać dominację rządzącej partii, BJP. W sytuacji, gdy kampanie wyborcze są coraz droższe, a BJP jest lepiej finansowana niż jakakolwiek inna partia w Indiach (a zatem wydaje także najwięcej na kampanie wyborcze), łatwiej jest jej niż innym ugrupowaniom równolegle toczyć walkę wyborczą w każdym stanie i na poziomie ogólnokrajowym.

Porozumienie koalicji rządzącej i powstanie rządu w Maharasztrze. Po listopadowych wyborach w stanach: Dżharkhand (gdzie wygrała ogólnokrajowa opozycja) i Maharasztra (gdzie wygrała ogólnokrajowa koalicja rządząca), w tym pierwszym stanie szybko doszło do utworzenia nowego rządu (*vide* poprzedni Monitor). W Maharasztrze zaś trwały dyskusje w łonie zwycięskiej koalicji (która tam nosi nazwę Mahayuti, wym. Mahajuti). Toczyły się one między dwiema największymi partiami tej koalicji: BJP i Shiv Seną (wym. Śiw Sena). W przeszłości spory o władzę i wybory między BJP a Shiv Seną doprowadziły nawet do tymczasowego rozpadu sojuszu tych partii. Obecne negocjacje rozstrzygnięto bardziej na stronę BJP w tym sensie, że to tej partii przyznano fotel premiera stanu (podczas gdy polityk Shiv Seny, Eknath Shinde [wym. Śinde] otrzymał stanowisko wicepremiera). Potwierdza to dominację BJP – partii rządzącej także całym Indiami – tak w całym kraju, jak i w Maharasztrze.

Sąd Najwyższy Indii próbuje powstrzymać nowe spory o miejsca kultu między hindusami a muzułmanami. W okresie późnego średniowiecza i w czasach nowożytnych znaczna część terytoriów Indii znajdowała się pod władzą rozmaitych dynastii muzułmańskich, szczególnie tureckiego pochodzenia. Dynastie te nierzadko burzyły świątynie wyznawców hinduizmu (hindusów), a czasem także wyznawców innych religii, takich jak dżinistów; w miejscach niektórych z tych miejsc kultu budowano zaś meczety. Czyniono tak między innymi za największej z tych dynastii – Mogołów, którzy rządili północnymi Indiami i częściami środkowymi od XVI do początków XIX w. W okresie tym na przykład zburzono więcej niż raz świątynię boga Śiwy w mieście Waranasi (Benares) i postawiono w jej miejscu meczet; tak stało się również ze świątynią boga Kryszny w Mathurze.

Współcześnie część hindusów, szczególnie tych o poglądach prawicowych, a zwłaszcza nacjonalistycznych, domaga się naprawy tych historycznych krzywd poprzez zburzenie każdego meczetu, który znajduje się w miejscu świątyni – albo przynajmniej odbudowanie świątyń znajdujących się w najświętszych miejscach (takich jak miejsca narodzin boga Ramy w Ajodhji i boga Kryszny w Mathurze i miejsce zstąpienia boga Śiwy w Waranasi). Częściami składowymi tego sporu są zatem nie tylko religia, polityka i prawo, ale także historia i archeologia, gdyż aby dowodzić, że meczet stoi w miejscu świątyni, trzeba odwołać się do badań naukowych.

Nie trzeba zresztą, by dowody były twarde – wystarczy wszak wiara, że w miejscu meczetu stała świątynia, podparta wiarą w dowody naukowe. Najbardziej znanym przykładem takiego sporu z ostatnich lat jest kontrowersja wokół miejsca narodzin boga Ramy w Ajodhji (Uttar Pradeś). W mieście tym znajdował się zbudowany w XVI w., za władzy dynastii Mogołów, meczet (zwany meczetem Babura). Według części hindusów meczet znajduje się dokładnie w miejscu, gdzie narodził się bóg Rama – twierdzą również, że w miejscu tym znajdowała się świątynia poświęcona temu bogu (choć akurat w tym wypadku dowody historyczne i archeologiczne pozostają niepewne). Deklaracje te – i żądania zburzenia meczetu i odbudowy świątyni – wygłaszała szczególnie nacjonalistyczna hinduska organizacja Rashtriya Swayamsevak Sangh (wym. Rasztrija Słėjamsewak Sangh, Narodowy Związek Ochotników; RSS). W 1992 r. członkowie tej organizacji, pospołu z innymi radykalnymi hindusami, zburzyli meczet Babura w Ajodhji – w tym wypadku nie czekali oni na rozstrzygnięcie sądowe i wzięli sprawę we własne ręce.

Tym niemniej, atak doprowadził do zburzenia meczetu, ale nie do odbudowy świątyni, a sprawa i tak trafiła do sądów na długie dziesięciolecia. Wydawała się

ona nie do rozstrzygnięcia: hindusi twierdzili, że meczet stanął na miejscu świątyni, która została zburzona, a więc mieli prawo zburzyć meczet – druga strona zaś twierdziła, że nie było twardych dowodów na istnienie świątyni, a zburzenie meczetu było przestępstwem. Ostatecznie Sąd Najwyższy uznał, że ważniejsze niż rozstrzyganie historycznych racji jest dążenie do pogodzenia zwaśnienia wspólnot religijnych. Stąd jego wyrok w 2019 r. salomonowo podzielił ziemię, na której stał meczet pomiędzy trzy organizacje religijne: dwie hinduskie i jedną muzułmańską. Na tych pierwszych parcelach miała stanąć nowa świątynia, na tej ostatniej zaś – nowy meczet. Doprowadzono zatem do sytuacji, w której na spornej ziemi miał powstać i meczet, i świątynia. Doprowadziło to do uśmierzenia sporu.

Pokazało to jednak, że tego typu spory mają potencjał polityczny. Część komentatorów sądziła, że polubowne rozstrzygnięcie kłótni o meczet Babura w Ajodhji zapobiegnie kolejnym tego typu kontrowersjom. Tak jednak nie musi być. Członkowie nacjonalistycznej RSS są często równoległe członkami partii Bharatiya Janata Party (wym. Bhartija Dżanta Parti, Indyjska Partia Ludowa; BJP), która ma w efekcie bardzo podobny profil ideologiczny. Nawoływanie do odbudowy kolejnych świątyń (a więc często burzenia meczetów) ma dla BJP potencjał mobilizowania radykalnej części hinduskiego elektoratu partii (choć koszt odstraszenia elektoratu muzułmańskiego).

Teraz zaś partia ma większe możliwości, gdyż znajduje się u władzy. W 1992, kiedy członkowie RSS/BJP burzyli meczet Babura, ich pozycja polityczna była znacznie trudniejsza. Obecnie BJP jest największą partią w indyjskim parlamencie – i partią rządzącą. Na początku 2024 r. doszło do konsekracji świątyni w Ajodhji, na wspomnianej spornej ziemi (budowy nowego meczetu nadal nie ukończono). Ceremonię otworzył premier Indii Narendra Modi, który jest zarówno członkiem rządzącej partii (BJP), jak i stojącej za nią organizacji RSS). Modi wprost zatem wyraził poparcie dla idei odbudowy świątyni (meczet, w którego miejscu stanęła zburzyli m.in. członkowie jego partii, którzy za czyn ten nigdy nie zostali ukarani). W ten sposób zresztą zainaugurował kampanię wyborczą swojej partii – w ogólnokrajowych wyborach BJP uzyskała najlepszy wynik, chociaż paradoksalnie przegrała właśnie w okręgu wyborczym, gdzie stanęła nowa świątynia.

Nic dziwnego zatem, że biorąc pod uwagę ich potencjał polityczny, pojawiają się nowe spory wokół świątyń i meczetów. Członkowie RSS/BJP od początku zresztą zapowiadali, że poza miejscem narodzin boga Ramy w Ajodhji, będą walczyć o „uwolnienie” co najmniej dwóch innych miejsc dla nich świętych (to jest zniszczenie meczetu i odbudowę świątyni): miejsca narodzin Kryszny

w Mathurze i miejsca zstąpienia Śiwy w Waranasi (choć podobno radykalni pośród nich mają listy nawet tysiące meczetów stojących w miejscach świątyni).

W wypadku Ajodhji obok nie znajdowała się żadna świątynia, w wypadku Mathury i Waranasi zaś meczet i świątynia stoją koło siebie (tak jak teraz będzie w Ajodhji), ale hindusi dowodzą, że najświętsze miejsce, związane z danym bogiem znajduje się dokładnie pod meczetem, gdyż oryginalnie to tam stała świątynia (zburzona potem pod budowę meczetu, a następnie odbudowana obok – nie dokładnie na uświęconej ziemi). W wypadku Mathury na przykład świątynia i meczet oddzielone są murem i pilnowane przez żołnierzy (aby uniknąć powtórzenia zburzenia meczetu z 1992 r.), ale miejsce narodzin boga Kryszny znajduje się pod meczetem, a więc do miejsca tego hindusi docierają podziemnym przejściem, aby nie wchodzić na teren meczetu. Dla wielu radykalnych hindusów takie rozwiązanie to za mało – domagają się oni odbudowy świątyni dokładnie w miejscu uznanym przez nich za najświętsze.

Nie jest zatem zaskakujące, że w ostatnich latach badania archeologiczne wykazały podobno ślady ruin świątyni pod meczetem w Waranasi. Niedawno zaś badania miały wykazać takie ślady pod meczetem w mieście Sambhal – tak jak w wypadku przypadków Ajodhji, Kryszny i Mathury meczet miał powstać w czasach mogolskich. W tym wypadku nie jest to miejsce szczególnie święte, a mimo to w listopadzie 2024 r. doszło tam do ataku hindusów na muzułmanów.

Stąd też Najwyższy Sąd Indii, najwyraźniej obawiając się rozlania tych sporów religijno-historyczno-politycznych na kolejne miejsca kultu, zabronił sądom niższej instancji rejestrowania kolejnych tego typu spraw (w 1992 r. zburzenie meczetu w Ajodhji spowodowało bowiem krwawe zamieszki hindusko-muzułmańskie). Należy jednak podkreślić, że nie znaczy to, że przestaną toczyć się obecne sprawy sądowe (a zatem przede wszystkim meczetu w Waranasi), jak również nic nie stoi na prawnej przeszkodzie, by rejestrować sprawy meczetów z czasów i obszarów innych dynastii muzułmańskich niż mogolska (a takich było wiele – i dynastii, i spraw). Przede wszystkim zaś decyzja sądu nie musi powstrzymać fizycznych ataków na kolejne meczety, tak jak stało się to w Ajodhji w 1992 r.

Rząd w Delhi zapowiada wprowadzenie pensji dla hinduskich i sikhijskich kapłanów. Rządząca Delhi partia AAP, wspomniana już wyżej w tych komentarzach, wybiła się na popularność głównie dzięki hasłom zwalczania korupcji, a w pierwszych latach swojego istnienia zachowywała niewątpliwie

bardziej lewicowy profil ideologiczny (a zatem rywalizowała głównie o elektorat z opozycyjnym Indyjskim Kongresem Narodowym). W ostatnich latach utrzymywała się jednak u władzy przede wszystkim dzięki rozmaitym programom socjalnym – tak samo, jak czynią to inne partie w Indiach – a równolegle ideologicznie zaczęła przesuwac się na prawo (a zatem zaczęła rywalizować o elektorat głównie z rządzącą BJP). Decyzję o wprowadzeniu pensji dla kapłanów należy postrzegać w tym świetle.

Na terytorium Delhi, tak samo jak w całym kraju, hindusi (hinduiści) stanowią około osiemdziesięcioprocentową większość. O głosy tego elektoratu jako grupy religijnej zabiegała dotąd przede wszystkim BJP. Jednakże już decyzje AAP z poprzednich lat wskazywały, że rząd tej partii w Delhi zamierza bardziej jednoznacznie schlebiać sentymentom religijnym tego elektoratu (tak jak dotąd czyniła to BJP). Do tego typu decyzji należało m.in. dofinansowywanie przez rząd AAP w Delhi pielgrzymek hindusów do miejsca narodzin boga Ramy w Ajodhji (więcej na temat znaczenia tego miejsca: patrz poprzedni komentarz). W tym kontekście nie zaskakuje, że rząd AAP zapowiedział teraz wprowadzenie pensji dla kapłanów w delhijskich świątyniach hinduskich i sikhijskich. Dotychczas pensje takie otrzymywali w mieście stołecznym duchowni muzułmańscy (zarządzający meczetami imamowie).

Opozycyjna wobec AAP partia BJP skrytykowała nowe obietnice socjalne jako „nierealistyczne”. W gruncie rzeczy jednak ta zapowiedź partii rządzącej Delhi nie różni się od tego, co zazwyczaj czyni BJP – i wydaje się jedynie obiecywać rozwiązanie, które funkcjonuje już w całym kraju. Chociaż bowiem Indie to formalnie republika świecka (tak określa to państwo konstytucja) w kraju tym kapłani w świątyniach hinduskich są formalnie traktowani jak urzędnicy państwowi, to jest otrzymują pensję od rządu (a ich miejsca kultu są pod zarządem państwa). Zapowiedź AAP wydaje się rozszerzać to rozwiązanie na miasto stołeczne.

Premier Manipuru przeprasza za niepowstrzymanie przemocy w jego stanie. Manipur targany jest starciami między dwiema grupami plemiennymi (Meitei i Kuki) od maja 2024 r.; walki te pochłonęły już kilkaset ofiar (*vide* listopadowy Monitor). Biren Singh wywodzi się z BJP; partii rządzącej zarówno stanem Manipur, jak i całym krajem. W innej sytuacji, gdyby gabinet Singha reprezentowałby ogólnokrajową opozycję, rządowi centralnemu zapewne łatwiej byłoby rozwiązać jego rząd. To bowiem umożliwia konstytucja w sytuacji, gdy rząd stanowy nie radzi sobie z niestabilnością na swoim

terytorium. W świetle utrzymujących się walk między Kuki a Meitei rezygnacji premiera Singha domagała się nie tylko opozycja, ale – według doniesień mediów – również część członków jego własnej partii, BJP. Partia z pewnością jednak nie chce się pozbawić własnego rządu. Fakt, że Biren Singh wygłosił przeprosiny, ale nie uczynił nic ponadto, należy zapewne traktować jako deklarację, że nie zamierza on sam ustąpić z urzędu i rozwiązać swojego gabinetu.

II. INDIE I EUROPA

4-6 grudnia: Dyrektor Departamentu Azji i Pacyfiku MSZ RP z wizytą w Indiach. W dniach 4-5 grudnia dyrektor Wojciech Zajączkowski z polskiego MSZ wziął udział w Trójstronnym Forum Indyjskim (India Trilateral Forum), to jest cyklicznej debacie między reprezentantami Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i Indii organizowanej w Nowym Delhi przez niemieckie German Marshall Fund i indyjską Observer Research Foundation. Następnie 6 grudnia dyrektor Zajączkowski wziął udział w bilateralnych polsko-indyjskich konsultacjach ministerialnych ze swoim odpowiednikiem, Arunem Kumarem Sahu (sekretarzem ds. Europy Centralnej w indyjskim MSZ). Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

KOMENTARZ

Dyrektor Departamentu Azji i Pacyfiku MSZ RP z wizytą w Indiach. Podczas swojego spotkania w indyjskim MSZ dyrektor Zajączkowski miał omawiać możliwości rozszerzenia współpracy Polska-Indie w ramach podpisanego w tym roku (podczas wizyty premiera Modiego w Warszawie) strategicznego partnerstwa między krajami. Zapowiedziano wówczas pogłębianie współpracy w dziedzinach takich jak m.in. rolnictwo, energetyka, cyberbezpieczeństwo czy środowisko. Można zgadywać, że istotnym aspektem wizyty była również rozpoczynająca się prezydentura polska w Radzie Unii Europejskiej.

Dyrektor Zajączkowski wziął także udział w India Trilateral Forum. W dyskusji, w której wziął udział podkreślono między innymi, że za prezydentury Trumpa USA skupią się mocniej na Azji (szczególnie Chinach), podczas gdy dla Europy

jednym z głównych wyzwań bezpieczeństwa pozostanie kwestia rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Zaznaczano ponadto, że partnerstwo Indie-USA w dziedzinie bezpieczeństwa utrzyma się, współpraca Indie-Europa będzie się rozwijać, a stosunki Indie-Chiny pozostaną z kolei „napięte”.

Dla Polski oznacza to zapewne, że (1) należy utrzymać nieco wzmocnione zainteresowanie Indii Polską powstałe w wyniku niedawnej wizyty premiera Modiego w Warszawie; (2) należy wykorzystać szanse wynikające z rozpoczynającej się prezydencji Polski w Radzie EU i z trwających indyjsko-unijnych negocjacjach umowy o wolnym handlu i umowy inwestycyjnej; (3) należy szukać szans we współpracy z Zachodem i Indii przeciw Chinom (np. w dziedzinie cyberbezpieczeństwa), ale (4) należy także mieć na uwadze, że kwestie Rosji i Ukrainy będą dalej dzielić Indie i Europę (w tym Indie i Polskę).

III. STOSUNKI INDIE-CHINY

4 grudnia: Nepal i Chiny podpisują umowę o planie współpracy w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku. Reprezentujący Nepal premier Oli zjawił się z wizytą w Pekinie, gdzie strony podpisały umowę o nazwie Belt and Road Initiative Cooperation Framework. Ma ona stanowić wstęp do realizacji zapowiadanych wcześniej projektów chińskich w Nepalu (i przez ChRL finansowanych). Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

12 grudnia: Indus najmłodszym mistrzem szachów. Starcia Indie-Chiny wydają się nie mieć końca. W szachowych mistrzostwach świata rozgrywanych w Singapurze zmierzyli się Chińczyk (Ding Liren) i Indus (Gukesh Dommaraju, wym. Gukeś Dommaradżu). Wygrał ten drugi, co uczyniło go najmłodszym niekwestionowanym szachowym mistrzem świata. Dommaraju ma 18 lat, a w szachy gra od wieku lat sześciu.

18 grudnia: Indie i Chiny ogłaszają sześciopunktowy plan rozstrzygnięcia sporu granicznego. O ile jednak Indie i Chiny starły się na szachownicy, w prawdziwym świecie Pekin i Nowe Delhi wydają się próbować osiągnąć relatywne odprężenie. 18 grudnia w stolicy ChRL przebywał specjalny wysłannik Nowego Delhi ds. relacji z Chinami: doradca premiera ds. bezpieczeństwa, Ajit Doval (wym. Adżit Dowal), gdzie spotkał się ze swoim odpowiednikiem, Wang Yi. Rezultatem było ogłoszenie przez strony sześciopunktowego planu rozstrzygnięcia sporu granicznego, aczkolwiek mediom nie przedstawiono związanych z tym konkretów. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

21 grudnia: Chiny przeprowadziły ćwiczenia wojskowe w spornym wschodnim Ladakhu. Według chińskich mediów, w trakcie wizyty doradcy indyjskiego premiera ds. bezpieczeństwa A. Dovala w Pekinie siły ChRL realizowały ćwiczenia wojskowe we wschodnim Ladakhu (to jest na terytorium, które Indie uważają za swoje). W ramach ćwiczeń zrealizowano między innymi ostrzał artyleryjski i trwały one przez cały czas wizyty wysłannika Nowego Delhi, a także w dniach kolejnych.

31 grudnia: grupa Quad wydaje wspólną deklarację. Grupa ministrów zagranicznych czterech państw grupy Quad (Australia, Indie, Japonia, Stany Zjednoczone; skrót oznacza Quadrilateral Security Dialogue) wydała wspólną deklarację z okazji dwudziestolecia współpracy w ramach tego formatu. Ponieważ o grupie tej powszechnie uważa się, że stanowi ona formę współpracy przeciw Chinom, deklarację tę można uznać w pewnym sensie także za wydarzenie w relacjach Nowe Delhi-Pekin. Deklaracja jednak nie wspomniała o ChRL wprost, mówiąc za to jedynie o konieczności utrzymania „wolnego i otwartego Indo-Pacyfiku”. Więcej na ten temat w sekcji „komentarz”.

KOMENTARZ

Nepal i Chiny podpisują umowę o planie współpracy w ramach Inicjatywy Pasa i Szlaku. Tak samo jak w wypadku umowy Indie-Chiny z 18 grudnia (patrz niżej) umowie z Nepalem brak konkretów, przynajmniej jeśli chodzi o to, co jej na ten temat przekazano do mediów. Nepal i ChRL miały nawet wcześniej negocjować użycie słowa na określenie chińskiej pomocy. Strona nepalska odrzuciła proponowane przez Chińczyków w treści umowy słowa „grant” jak i „inwestycja” (*investment*), gdyż faktycznie większość tego, co oferuje ChRL pod nazwą inwestycji to pożyczki (i nie inaczej jest w wypadku Nepalu).

Sugeruje to zatem, że o ile Nepal dalej potrzebuje chińskich pieniędzy, rząd w Katmandu jest świadom, iż pomoc Pekinu nie jest bezinteresowna – i stąd rząd w Nepalu nie chce, by wspólne deklaracje na temat współpracy, nawet udanej, służyły chińskiej propagandzie sukcesu. Korzyścią ChRL z finansowania projektów w Nepalu jest zaś nie tylko zysk z pożyczek zaciąganych przez rząd Nepalu w chińskich bankach, ale wpływy jakie dzięki temu Chiny budują w leżącym między ChRL a Indiami himalajskim państwie. O ile zatem zaangażowanie Pekinu w Nepalu można uznać za formę rywalizacji o wpływy z Nowym Delhi, trudno określić, na ile ta ogólna umowa świadczy o dalszym pogłębianiu chińskich wpływów w wysokogórskim kraju.

Indie i Chiny ogłaszają sześciopunktowy plan rozstrzygnięcia sporu granicznego. Indyjsko-chiński spór graniczny pozostaje nierozstrzygnięty od jego początku w latach 1950. Od tamtego czasu państwa te stoczyły jedną wojnę (w roku 1962 r.), ale w następnych dekadach dochodziło do licznych incydentów w spornym pasie granicznym, ciągnącym się przez Himalaje. W roku 2020 jeden taki wyjątkowo ostry incydent doprowadził do śmierci żołnierzy po obu stronach. Od tego czasu w rejonie Ladakh stacjonowała po obu stronach podwyższona liczba żołnierzy, a różne formy współpracy indyjsko-chińskiej pozostawały zamrożone.

W listopadzie 2024 r. osiągnięto wreszcie częściową deeskalację (*vide* poprzedni Monitor). Jej głównym postanowieniem było ogłoszenie wspólnych patroli niezamieszkanego, spornego pasa granicznego i umożliwienie patrolom indyjskim docieranie do punktów, do których od kilku lat nie były dopuszczane przez siły ChRL (na równinach Depsang). Porozumienie to nie oznaczało jednak całkowitej deeskalacji, nie oznaczało odmrożenia innych form współpracy i przede wszystkim nie oznaczało powrotu do dialogu granicznego jako takiego. Jeśli był to przełom, to stanowił on bardzo mały przełom.

Obecna deklaracja z 18 grudnia obiecuje wielki przełom (rozstrzygnięcie sporu granicznego), ale nie dzieli się żadnymi konkretami, które miałyby do tego doprowadzić. Indyjsko-chiński spór graniczny nie był bliski rozstrzygnięcia niemal nigdy od lat 50. i nie widać zbyt wielu powodów, dla których łatwiej byłoby to osiągnąć teraz (w latach 90. wypracowano środki budowy zaufania na granicy, które są w mocy do dziś, ale nie rozstrzygnięto przebiegu granicy). Wręcz przeciwnie – w ostatnich latach stosunki Pekin-Nowe Delhi wydawały się głównie pogarszać, a interesy bezpieczeństwa Indii i ChRL są głównie rozbieżne (wskazuje na to nie tylko zaostrożony spór graniczny, ale także walka o wpływ w Azji Południowej, czego przykładem są chociażby wyżej wspomniane informacje z Nepalu). Niedawną deklarację o „sześciopunktowym planie” rozstrzygnięcia sporu należy zatem traktować bardzo sceptycznie.

Grupa Quad wydaje wspólną deklarację. Wspólny komunikat wydany na dwudziestolecie istnienia formatu należy uznać za miękki i utrzymujący dotychczasową linię przedstawiania Quad jako pokojowego formatu niewymierzonego w żadne państwo. Komunikat rozpoczęły wzmianki o współpracy państw na rzecz zwalczania zagrożeń takich jak katastrofy naturalne. Dopiero w dalszych akapitach pojawiła się wzmianka znana z poprzednich deklaracji Quad – o konieczności utrzymywania „wolnego i otwartego [obszaru] Indo-Pacyfiku” [*free and open Indo-Pacific*].

Ten często używany zwrot jest jednak powszechnie odczytywany jako wymierzony w ChRL jako państwo, które, w oczach członków grupy Quad zagraża właśnie pokojowi i swobodzie żeglugi na Indo-Pacyfiku (m.in. liniom komunikacji na Morzu Południowochińskim). W ten sposób grupa Quad po raz kolejny skrytykowała Chiny bez wzmiankowania ich. Państwa członkowskie dalej zatem chcą podkreślać, że Quad nie jest sojuszem wojskowym, ale równolegle należy pamiętać, że choć Quad faktycznie takiej roli nie odgrywa, nazwa tego formatu (Quadrilateral Security Dialogue) oznacza właśnie „Czterostronny Dialog nt. Bezpieczeństwa”, a zatem to bezpieczeństwo, nie pomoc humanitarna, pozostają osią funkcjonowania i powodem powołania grupy Quad, a jeśli jest państwo, które Australia, Indie, Japonia i Stany Zjednoczone wspólnie postrzegają jako zagrożenie, to są nim właśnie Chiny.



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**
Uniwersytet Łódzki

RAPORTY OPINIE DORADZTWO

PIERWSZY W POLSCE UNIWERSYTECKI
THINK-TANK

DORADZTWO POLITYCZNE I BIZNESOWE

ZESPÓŁ Z PRAKTYKĄ W AZJI

www.osa.uni.lodz.pl

